

Wychowanie przedszkolne 5-latki B –28.04.2020r. Jolanta Ziółkowska

Tematyka: Lis i lornetka

Słuchanie opowiadania Agaty Widzowskiej *Lis i lornetka*.

Książka (s. 66–69) dla dziecka.

Przedszkolaki bardzo lubią wycieczki. Odwiedziły już zoo, ogród botaniczny i Muzeum Lalek.

Tym razem grupa Ady wybrała się do lasu na lekcję przyrody, bo nauka w terenie jest znacznie ciekawsza niż zwykle opowieści. Dzieci koniecznie chciały obejrzeć paśniki dla zwierząt.

W świecie zwierząt nastąpiło wielkie poruszenie.

– Schowajcie się! – krzyknął płochliwy zając. – Idą tu małe człowieki!

– Nie mówi się człowieki, tylko ludzie – poprawiła go łania, spokojnie przeżuając młode pędy drzew iglastych.

– Na pewno zaatakują kijkami nasze mrowiska! – pisnęły przerażone mrowki. – Kiedyś wielki dwunożny człowiek podeptał nasze całe królestwo!

– Pobiegnę wywęszyć, jakie mają zamiary – oznajmił lis i ruszył przed siebie, wymachując puszystą kitą.

– Boimy się hałasu – pisnęły zajączki, tuląc się do uszatej mamy.

– Tydzień temu ludzkie istoty zostawiły w lesie pełno śmieci: puszki, sreberka po czekoladzie i butelki! – krzyknął oburzony borsuk. – Chyba nie wiedzą, że kiedy słońce rozgrzeje zbyt mocno szklaną butelkę, to może wywołać pożar lasu!

– To straszne! – oburzyła się wiewiórka. – Zaraz przygotuję pociski z orzechów i będę nimi rzucać. Pac! Pac!

W tej samej chwili zza drzew wyłonił się jeleni i dostojnym krokiem zbliżył się do paśnika.

– Witam państwa – przywitał się. – Słyszałem, że boicie się ludzi. Powiem wam, że bać się należy myśliwych, którzy mają strzelby, ale nie ludzkich dzieci, bo one mają dobre serca.

– Tiuu, tiuu! My znamy te maluchy! – odezwały się ptaki. – Zimą sypią dla nas ziarenka i szykują słoninę w karmnikach, żebyśmy nie zamarzły z głodu.

Nadbiegł zziębnięty lis i, łapiąc oddech, wysapał:

– Kochani, nie ma się czego bać! Te człowieki to bardzo miłe stworzenia.

– Nie mówi się człowieki, tylko ludzie – po raz drugi odezwała się łania.

– No dobrze, ludzie. Duże stworzenie w spódnicy mówiło do nich „moje kochane przedszkolaki” czy jakoś tak... Urządzili sobie piknik na polanie, a potem posprząтали wszystkie śmieci.

Na trawie nie został ani jeden paperek po kanapkach, ciastkach i cukierkach. Wszystkie butelki po sokach i pudełeczka po jogurtach wyrzuciły na parking do wielkiego kosza na śmieci.

– A nie krzyczały? – szepnęły wciąż wystraszone zajączki.

– Ależ skąd! One dobrze wiedziały, że w lesie trzeba być cicho, żeby nas nie płoszyć.

– O! To znaczy, że szanują nas i las – powiedziała do rymu pani zającowa.

– Szanować las najwyższy czas! – odpowiedziały chórem zwierzęta.

Tego dnia dzieci wróciły z wycieczki bardzo zadowolone. Nauczycielka pochwaliła wszystkie za to, że w lesie zachowywały się tak, jak należy: nie hałasowały, nie niszczyły mrowisk i norek, nie zrywały żadnych roślin bez zgody pani i pięknie posprzątały po zakończonym pikniku.

– A może narysujecie to, co najbardziej zapamiętaliście z dzisiejszej wycieczki? Zrobimy wystawę o lesie.

– Tak! Chcemy!

– Ja namaluję wiewiórkę – ucieszyła się Zuzia.

– I ptaszki.

– A ja narysuję mech – postanowił Jacek.

Pani rozdała dzieciom kartki, kredki i farby. Sama też postanowiła coś namalować.

Powstały prawdziwe dzieła sztuki: drzewa iglaste oświetlone słońcem, wiewiórka, ślady kopytek, zielona polana i ptaszki na gałęziach. Jacek namalował czarną plamę i oznajmił wszystkim, że to jest nora niedźwiedzia. Ada narysowała lisa trzymającego w łapkach jakiś dziwny przedmiot.

– Co to jest? – zapytała Kasia.

– To jest lis – odpowiedziała Ada, chociaż uznała, że bardziej przypomina psa niż lisa.

– A co on trzyma?

– Lornetkę – odpowiedziała Ada.

– Lornetkę? Przecież lisy nie używają lornetek – stwierdził Piotrek. – Nie widziałem tam żadnego lisa.

– A ja widziałam – odparła Ada. – Cały czas nas podglądał!

– Naprawdę?

– Naprawdę. Ciągle nas obserwował, a zza drzewa wystawała jego ruda kita.

– To dlaczego nam nie powiedziałaś?

– Nie chciałam go spłoszyć. Widocznie sprawdzał, czy umiemy się dobrze zachować w lesie.
– Pewnie, że umiemy! – stwierdził Piotrek.
Nauczycielka zebrała wszystkie obrazki i przyczepiła je do specjalnej tablicy.
– Jaki tytuł nadamy naszej wystawie? – zapytała dzieci.
Było wiele propozycji, ale najbardziej spodobał się wszystkim pomysł Ady: „Czas szanować las”. Jednak największe zdziwienie wywołał rysunek nauczycielki.
– Dlaczego pani powiesiła pustą kartkę? – zdziwiły się dzieci.
– Ona nie jest pusta – uśmiechnęła się tajemniczo pani.
– Przecież pani nic nie narysowała...
– Narysowałam w wyobraźni. Mój rysunek przedstawia leśną ciszę.
Oj, nasza pani zawsze nas czymś zaskoczy!

•o Rozmowa na temat opowiadania.

– Jak zwierzęta przyjęły obecność dzieci w lesie?
– Dlaczego zwierzęta bały się dzieci?
– Co powiedziały o dzieciach zwierzęta, które je obserwowały: jeleń, ptaki, lis?
– Co zrobiły dzieci po powrocie do przedszkola?
– Kogo narysowała Ada? Dlaczego?
– Co narysowała pani? Co przedstawiał jej rysunek?

Książka (s. 66–69) dla każdego dziecka.

Dzieci słuchają tekstu czytanego przez rodzica.

•o Rozmowa na temat zależności występujących w świecie przyrody.

– Kto jest ważniejszy w przyrodzie: rośliny czy zwierzęta?
– Czy zwierzęta mogłyby żyć, gdyby nie było roślin?

•o Nauka krótkiej rymowanki.

Lasy to płuca ziemi i o nie dbamy.

Nie niszczymy ich, nie śmiecimy w nich.

Tylko w ciszy patrzymy i głęboko... oddychamy.

Rysowanie pracy „Co kojarzy wam się z lasem”.

•o Spacer – obserwowanie zmian zachodzących w przyrodzie.

Dzieci obserwują drzewa, krzewy, zwierzęta, starają się dostrzec zachodzące w przyrodzie zmiany.

Zdjęcie pracy proszę wysłać na adres ***jziolkowska.zostoczek@wp.pl***